Iran nie nienawidzi Amerykanów… Ale ma uzasadnione powody, aby to robić

Gniew Iranu wobec USA zaczyna się w 1953 roku, gdy demokratycznie wybrany prezydent Mohammad Mossadegh został usunięty z urzędu w zamachu stanu wspieranym przez CIA i MI6 19 sierpnia 1953 roku. Wydarzenie to jest powszechnie określane w Iranie jako zamach „28 Mordad”, od odpowiedniej daty w kalendarzu irańskim.

Przeskoczmy do 1979 roku, gdy irańska rewolucja obaliła wspieranego przez USA szacha Mohammad Rezę Pahlawiego, wprowadzając Republikę Islamską pod przywództwem ajatollaha Ruhollaha Chomejniego. Rewolucja wynikała z głęboko zakorzenionych urazów wobec szacha Mohammad Rezy Pahlawiego, który rządził od 1941 roku jako autokratyczny monarcha ściśle związany z Zachodem, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Rewolucję Islamską napędzały różne czynniki:

- **Represje i autokracja** – Reżim szacha używał tajnej policji (SAVAK) do tłumienia dysydentów, partii politycznych i postaci opozycyjnych.
- **Szybka westernizacja** – Jego Biała Rewolucja (zapoczątkowana w 1963 roku) promowała reformę rolną, prawa kobiet i modernizację, ale zraziła tradycyjnych właścicieli ziemskich, duchowieństwo (ulama) i

konserwatywne segmenty społeczeństwa, które widziały w niej erozję wartości islamskich i tożsamości kulturowej.
- **Nierówności ekonomiczne i inflacja** – Bogactwo naftowe boomowało w latach 70., ale korzyści były nierównomiernie rozdzielane, prowadząc do korupcji, migracji do miast i trudności ekonomicznych dla wielu.
- **Wpływy zagraniczne** – Uraza pozostała po zamachu stanu wspieranym przez CIA w 1953 roku, który przywrócił szacha po usunięciu premiera Mohammada Mossadegha, który znacjonalizował ropę.
- **Odrodzenie religijne** – Szyicki islam zapewnił jednoczącą siłę przeciwko postrzeganemu sekularyzmowi i imperializmowi.

To wstrząsające przesunięcie zerwało stosunki dyplomatyczne, przy czym USA nałożyły sankcje i postrzegały nowy reżim jako zagrożenie dla stabilności regionalnej i amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie. Napięcia osiągnęły szczyt podczas **kryzysu zakładników w Iranie (listopad 1979–styczeń 1981)**, gdy studenci zajęli ambasadę USA w Teheranie, przetrzymując 52 Amerykanów przez 444 dni – bezpośrednia odpowiedź na amerykańskie wsparcie dla szacha. Kryzys zakładników w ambasadzie USA w Teheranie, trwający 444 dni, pogłębił wrogość, przygotowując scenę na dziesięciolecia konfrontacji.

Gdy napięcia tliły się, iracki przywódca Saddam Husajn, wyczuwając słabość w porewolucyjnym Iranie i z zachętą USA, rozpoczął **inwazję na pełną skalę na Iran**. Chociaż USA bezpośrednio nie zorganizowały ataku, Waszyngton szybko przechylił się w stronę Bagdadu, zapewniając kluczowe wsparcie wojskowe i wywiadowcze, aby zapobiec irańskiemu zwycięstwu, obawiając się, że mogłoby to zdestabilizować Zatokę.

Miliardy pomocy gospodarczej, dane satelitarne i technologia podwójnego zastosowania popłynęły do Iraku, wzmacniając jego machinę wojenną. Do **1983 roku**, gdy konflikt przeciągał się w

brutalny pat, Irak eskalował **broń chemiczną**, używając gazu musztardowego i środków nerwowych, takich jak tabun, przeciwko irańskim żołnierzom i cywilom. Rząd USA ułatwiał irański program broni chemicznej. Irak zaczął produkować małe ilości środka parzącego musztardowego już w 1981 roku (około 10 ton metrycznych początkowo), a produkcja znacząco wzrosła do połowy lat 80.

Najbardziej udokumentowany eksport prekursorów powiązanych z USA obejmował **tiodiglikol (TDG)**, kluczowy składnik do produkcji gazu musztardowego (iperytu siarkowego). Amerykańskie firmy, z licencjami eksportowymi Departamentu Handlu USA, dostarczały setki ton TDG i pokrewnych chemikaliów podwójnego zastosowania do Iraku od połowy lat 80. Eksport tych prekursorów przez firmy amerykańskie (szczególnie Alcolac International z Maryland, między innymi) miał miejsce głównie od 1985 do 1989, chociaż niektóre wysyłki datują się na 1987–1988 dla konkretnych dużych przesyłek kierowanych przez pośredników (np. przez Jordanię lub Europę, aby ukryć ostateczne przeznaczenie). Do 1987 roku produkcja środka musztardowego Iraku dramatycznie wzrosła (90-krotnie od poziomów z 1981), częściowo wspomagana tymi późnowojennymi dostawami TDG od dwóch amerykańskich firm, łącznie setki ton.

USA były w pełni świadome rzezi zadawanej Irańczykom i kontynuowały wsparcie, dzieląc się planami bitew, dostarczając wywiad (mój zmarły przyjaciel, emerytowany pułkownik armii W. Patrick Lang, osobiście dostarczał amerykański wywiad do irackiego Sztabu Generalnego w 1988 i 1989) i dostarczając prekursory związków chemicznych, które zostały uzbrojone – pomimo później nałożonych międzynarodowych zakazów. Działania USA przedłużyły wojnę, która pochłonęła co najmniej 500 000 irańskich istnień, pozostawiając blizny po truciźnie i ogniu na irańskich polach bitew. **A amerykańska opinia publiczna nadal zastanawia się, dlaczego Iran skanduje „Śmierć Ameryce”.**

Tymczasem, po drugiej stronie Morza Śródziemnego, kolejny rozdział amerykańsko-irańskiego tarcia został zapoczątkowany w

Libanie w czasie jego wojny domowej, gdy armia izraelska najechała Liban 6 czerwca 1982, co katalizowało powstanie **Hezbollahu** jako zbrojnego ruchu oporu. Hezbollah, ruch szyicki, był wspierany i szkolony przez irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej w dolinie Bekaa. Dwa miesiące później – w sierpniu – USA dołączyły do wielonarodowych sił pokojowych w Libanie, wysyłając marines do Bejrutu, aby rzekomo ustabilizować rozdarty naród i wspierać prozachodni rząd. Ale amerykańskie siły szybko zrzuciły neutralną fasadę. **Naloty morskie z amerykańskich okrętów wojennych, w tym USS New Jersey**, celowały w milicje druzyjskie i szyickie powiązane z interesami syryjskimi i irańskimi, zabijając cywilów i eskalując konflikt.

Działania USA zostały słusznie odebrane jako stronnicza interwencja i sprowokowały gwałtowny odwet ze strony grup libańskich, które obejmowały nowo powstały Hezbollah oraz **AMAL**, milicję szyicką założoną w 1974 przez charyzmatycznego urodzonego w Iranie duchownego szyickiego, imama Musę as-Sadra, i polityka Husajna al-Husajniego. **23 października 1983 roku** samobójczy zamachowiec-samochód pułapka uderzył w koszary marines USA, zabijając 241 amerykańskich żołnierzy w jednym z najkrwawszych ataków na siły USA od II wojny światowej. Zamach, powiązany z irańskimi dyrektywami i przeprowadzony przez AMAL, wymusił amerykańskie wycofanie się w 1984, oznaczając upokarzający odwrót i utwardzając antyirańską determinację w Waszyngtonie.

Dziesięciolecia później saga ewoluowała w tajne cienie. Mudżahedini-e Chalq (MEK), irańska grupa opozycyjna o marksistowsko-islamistycznej ideologii, od dawna prowadziła wojnę partyzancką przeciwko Republice Islamskiej, w tym zabójstwa i zamachy bombowe, które zabiły tysiące. Wpisana na listę organizacji terrorystycznych przez USA w 1997 roku za ataki, które obejmowały zabijanie Amerykanów w latach 70., MEK znalazła nieoczekiwanych patronów w Waszyngtonie po inwazji na Irak w 2003. (Proszę zobaczyć mój artykuł z 3 stycznia, *USA i*

Izrael przygotowują się do nowego ataku na Iran, tworząc narrację chaosu rządowego, po więcej szczegółów na temat MEK). Siły USA rozbroiły, ale chroniły obozy MEK w Iraku, a pojawiły się zarzuty, że CIA i Połączone Dowództwo Operacji Specjalnych (JSOC) szkoliły operatów MEK do sabotażu transgranicznego i operacji wywiadowczych wewnątrz Iranu. Do lat 2010., wśród napięć nuklearnych, MEK – wykreślona z listy terrorystów w 2012 po agresywnym lobbingu – rzekomo przeprowadzała zabójstwa irańskich naukowców i ataki terrorystyczne, z cichym poparciem USA w celu osłabienia reżimu w Teheranie. Według otwartych źródeł między 2007 a 2012 rokiem było pięciu zamordowanych irańskich naukowców, którzy byli wyraźnie powiązani z irańskimi programami nuklearnymi lub pokrewnymi programami wojskowymi wewnątrz Iranu. To mroczne przymierze uwidoczniło trwałą strategię USA: powstrzymywanie przez proxy, nawet jeśli oznaczało to obejmowanie terrorystów.

Chcę zająć się rzeczywistą liczbą Amerykanów zabitych przez irański terroryzm. Definiując terroryzm, używam definicji Bibiego Netanjahu, którą podał Williamowi F. Buckleyowi w wywiadzie z 1987 roku… **Terroryzm to użycie przemocy przeciwko CYWILOM w celach politycznych.** Liczba Amerykanów zabitych bezpośrednio przez Iran (oznacza to działania przeprowadzone przez irańskie siły państwowe, takie jak Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), bez pośredników takich jak Hezbollah, milicje irackie, Hamas, Huti czy inni proxy) od Rewolucji Islamskiej w 1979 roku jest bardzo niska, a wiarygodne źródła historyczne wskazują na **zero potwierdzonych ofiar śmiertelnych** z czysto bezpośrednich irańskich operacji wojskowych lub terrorystycznych wymierzonych w Amerykanów w tym okresie.

A co z atakami irańskich proxy na cywilów? Podstawowe potwierdzone zgony cywilne z głównych proxy (głównie wczesne ataki Hezbollahu i operacje Hamasu) są szacowane na **50–100+**, w zależności od uwzględnienia podwójnych obywatelstw i mniej udokumentowanych przypadków, w ciągu ostatnich 46 lat.

Teraz przeanalizujmy liczbę zgonów amerykańskiego personelu wojskowego przypisanych irańskim proxy – Uwaga, nie są to akty terroryzmu, to ataki na prawomocne cele wojskowe. Liczba zgonów amerykańskiego personelu wojskowego przypisanych irańskim proxy (grupy finansowane, szkolone, uzbrojone lub kierowane przez irański IRGC, takie jak Hezbollah, różne szyickie milicje irackie jak Kata'ib Hezbollah i Asa'ib Ahl al-Haq, i inne) od 1979 roku jest szacowana na **setki do ponad 1000**, w zależności od źródła i zakresu atrybucji. Nie ma jednej, powszechnie uzgodnionej oficjalnej skumulowanej liczby od rządu USA, która obejmowałaby wszystkie incydenty, ale wiarygodne szacunki z raportów Pentagonu, odtajnianych dokumentów, think tanków (np. Foundation for Defense of Democracies/FDD) i orzeczeń sądowych dają następujący podział:

- **Zamach bombowy na koszary marines w Bejrucie w 1983 (Liban)**: Przeprowadzony przez Islamski Dżihad (wczesny prekursor Hezbollahu, wspierany i kierowany przez Iran). Ten samobójczy zamach samochodowy zabił **241 amerykańskich żołnierzy** (głównie marines, plus personel marynarki i armii). Sądy i wywiad USA uznały Iran za odpowiedzialny za kierowanie atakiem przez swojego proxy.
- **Wojna w Iraku (2003–2011)**: Irańskie milicje szyickie, zaopatrywane w broń taką jak pociski kumulacyjne (EFP), szkolenie i fundusze przez IRGC-Quds Force, są przypisane z zabiciem **co najmniej 603 amerykańskich żołnierzy** (według zrewidowanych szacunków Pentagonu z 2019; wcześniejsze liczby podawały ~500). Stanowi to około **17% wszystkich zgonów bojowych USA w Iraku** w tym okresie. Niektóre źródła (np. starsze analizy) sugerują, że liczba ofiar mogła przekroczyć 1000, gdy uwzględni się przypadki pośrednie lub trudniejsze do przypisania.
- **Atak dronem w styczniu 2024 przez Kata'ib Hezbollah (irańska milicja proxy) na bazę Tower 22 w Jordanii**: Zabił **3 amerykańskich żołnierzy** i ranił dziesiątki.

Teraz spójrzmy na liczbę ofiar śmiertelnych wśród cywilów zadanych przez USA w Iraku i Afganistanie w XXI wieku. Najbardziej wiarygodnym źródłem dla bezpośrednio przypisanych zgonów jest projekt **Iraq Body Count (IBC)**, który kompiluje skrzyżowane, zweryfikowane doniesienia medialne, oficjalne zapisy i inne źródła. Według IBC udokumentowane zgony cywilne z przyczyn przemocy (2003–obecnie) są szacowane na **150 000–210 000** (z łączną liczbą sięgającą ~187 000–211 000 według ostatnich aktualizacji, włączając okres po 2016).

Szacowanie afgańskich zgonów cywilnych przypisanych siłom koalicji pod przywództwem USA (głównie Stany Zjednoczone i partnerzy NATO/ISAF) od inwazji w 2001 roku przez wycofanie w 2021 jest trudne, ponieważ nie ma wyczerpującej, publicznie dostępnej bazy danych równoważnej IBC dla Afganistanu. Zamiast tego, Afganistan opierał się głównie na raportach **Misji Wsparcia Narodów Zjednoczonych w Afganistanie (UNAMA)** zaczynając od 2009, które dostarczają udokumentowanych (nie wyczerpujących) liczb, często z podziałem na sprawców. Łączna liczba udokumentowanych zgonów cywilnych (wszystkie przyczyny, 2001–2021) jest szacowana na **46 000** (według projektu Costs of War i podsumowań Wikipedii czerpiących z UNAMA i innych źródeł). To jest liczba dla bezpośrednich zgonów z przyczyn przemocy… Gdybyśmy włączyli zgony pośrednie z powodu chorób, niedożywienia i przesiedleń, eksperci uważają, że liczby mogą być bliższe **100 000**.

Wracając do definicji terroryzmu Bibiego Netanjahu, jest tylko jeden kraj działający w Azji Zachodniej, który zabił co najmniej **250 000 cywilów…** To nie Iran, to **Stany Zjednoczone**. Przez ostatnie 46 lat amerykańska opinia publiczna była ogłupiana na temat irańskiego zagrożenia terrorystycznego, które blednie w porównaniu z tym, co zrobiła Ameryka. Jeśli dodamy liczbę Irańczyków zabitych z powodu proxy finansowanego przez USA, to liczba utraconych istnień zbliża się do **miliona**. Jeśli istnieje Bóg, który wydaje sąd nad narodami za zło, które czynią, to jeden kraj, który powinien obawiać się sądu

boskiego, to USA, nie Iran.